

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 88, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 85 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia sportowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Tematowy druk mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów.

SYTUACJA W GENEWIE.

Odpowiedź na telegram Neuratha. — Dalsze losy konferencji.

GENEWA. (Pat.) Sytuacja wytworzona przez decyzję rządu niemieckiego, była w niedzielę przedmiotem narady, zwołanej przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. W naradzie wzięli udział Paul-Boncour, Simon, Norman Davis, delegat włoski Soragna, wiceprzewodniczący konferencji Politis, sprawozdawca generalny Benesz i sekretarz generalny Ligi Avenol. Narada trwała z przerwą prawie 7 godzin. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia prasie szczególnych informacji o przebiegu narad.

wane są różne alternatywy: 1) kontynuowanie konferencji bez udziału Niemiec aż do opracowania konwencji, 2) opracowanie rezolucji, formułującej główne zasady ewentualnej konwencji, poczem konferencja byłaby odroczone aż do przyjęcia tych zasad przez Niemcy, 3) odroczenie konferencji bez określenia daty jej zwołania.

Optymistyczna ocena wypadków niemieckich przez Włochy.

Uczciwy makler ofiaruje swe pośrednictwo.

RZYM. (Pat.) W związku z ostatnimi decyzjami rządu Rzeszy, włoska agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Decyzja rządu niemieckiego, aczkolwiek niespodziewane, przyjęta została w kołach urzędowych włoskich z całkowitym spokojem. Nikt nie zaprzeczy, że decyzje te są poważne, jednakże treść i ton mowy Hitlera oraz odezwy, wydanych do narodu niemieckiego, nie unicestwiają wszelkich szans porozumienia, stwierdzają bowiem kategorycznie wolę Niemiec współpracowania na rzecz pokoju.

PARYŻ. (Pat.) Opinia francuska całkowicie jest pochłonięta wypadkami, wywołanymi decyzją rządu hitlerowskiego. Mówią, że Włochy czynią wysiłki, aby całą sprawę kierować do Stresy. Zwracają uwagę na fakt, że delegat włoski baron Aloisi przybywa jutro do Genewy i przemawiać będzie w imieniu Mussoliniego. Mowa ta, która na stapi po raporcie ministra Simona, stanowić będzie — jak przypuszczają — przyczynek do wyjaśnienia obecnej sytuacji.

Ujednolicona prasa hitlerowska jest pełna zachwytu.

BERLIN. (Pat.) Cała prasa niemiecka podaje dziś in extenso mowę kanclerza Hitlera. Poza tem dzienniki poświęcają wszystkie artykuły wstępne zarówno mowie Hitlera, jak i decyzji rządu Rzeszy. W ostrych słowach cała prasa atakuje postępowanie mocarstw w stosunku do Niemiec od 16 lat. Liga Narodów — zdaniem dzienników — stanowiła przedłużenie więzów, narzuconych Rzeszy w Wersalu. Prasa nie szczędzi ostrych słów, szczególnie pod adresem Anglii.

„Vossische Ztg” kończy swe uwagi znamienym zdaniem: „Dana została odpowiedź na 14 lat Wersalu — nastąpiło wymówienie Wersalu”. „Boersen Kurjer” uznaje w pełni stanowisko kanclerza Hitlera i podkreśla obecne międzynarodowe położenie Niemiec jako bardzo poważne. „Germania” zaznacza, że należało wreszcie przeciąć ten węzeł gordyjski i że dla Niemiec Liga Narodów należy do przeszłości.

Jak odbędzie się komedia wyborcza w Niemczech?

Głosować wolno tylko na listę hitlerowską.

BERLIN. (Pat.) Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozprządzenie o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie deklaracji programowej kanclerza Rzeszy. Referendum odbędzie się na podstawie ustawy o głosowaniu ludowym z roku 1921. Połączone ono zostanie z wyborami do Reichstagu. Głosujący otrzymają w kopercie dwie kartki, z których jedna zawierać będzie pytania, czy naród niemiecki pochwała

przedstawioną mu deklarację o polityce zagranicznej i czy solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Pod tem pytaniem głosujący oznaczają krzyżykiem słowo „tak” lub „nie”. Kartka druga jest glosem na listę wyborczą. Przewidziane jest zgłoszenie tylko jednej listy narodowo-socjalistycznej. Kampania wyborcza ograniczona zostanie do zgromadzeń propagandowych, organizowanych przez stronnictwo Hitlera.

Z prasy.

Echa sensacji genewsko-berlińskich.

Rzecz oczywista szukamy w prasie przedewszystkiem odgłosów sensacyjnych wydarzeń w Genewie i Berlinie.

Narazie mamy tylko 2 dzienniki, które w tej sprawie zabrały głos: „ABC” i „Gazeta Polska”. Poza tem prasa warszawska podaje jedynie informacje, pozostawiając ich omówienie do dni następnych.

A więc, co pisze „Gazeta Polska”?

Przedewszystkiem stwierdza fakt, że Niemcy wycofali się z konferencji rozbrojeniowej i opuścili Ligę Narodów, poczem rozumuje tak:

„Można przypuszczać, iż kończy się ten sposób pewien rozdział polityki europejskiej. Rozdział rokowań pokojowych. Przez lat piętnaście — tak właśnie wyglądała polityka europejska. Od podpisania traktatu wersalskiego do wczoraj — rokowania. Ponieważ natychmiast po podpisaniu pokoju — Niemcy oświadczyły, iż „nie uznają” swego podpisu, więc przez piętnaście lat próbowano dogadać się z niemi, znaleźć wreszcie warunki, które zostałyby „uznane”. Dzień wczorajszy dowodzi, że nie można było ich znaleźć.”

Czy przez to, że zakończony został niepowodzeniem okres rokowań pokojowych — zachwiany został fundament istniejącego faktycznie w Europie pokoju?

„Co do tego, można mieć wątpliwości. Praktycznie bowiem nie zmieniło się od wczoraj do dziś nic. Psychicznie natomiast może się zmienić bardzo wiele. Tylko owa zmiana nie koniecznie musi być zła.”

Okres rokowań zdaniem „Gazety Polskiej” stwarzał stan ciągłej płynności i niepewności. „Razem z prawdopodobnym końcem (bo nie wiemy napewno, czy jutro „rokowania” w innej formie nie rozpoczną się znów) okresu retraktacji — kończy się fikcja nieistnienia pokoju, fikcja, która zatruwała atmosferę Europy w ciągu lat 15-tu. Jednocześnie musi się stać widoczne, na jakich naprawdę siłach — oparta jest stabilizacja stosunków. A z tą chwilą upadają programy, uzyskiwania pokoju „częściami”, formuły różniczkowania granic na gruncie „pierwszej” i „drugiej” klasy, wiary, że można, jak pan Zagłoba, kupować spokój za Niderlandy.

Niemcy są temi, którzy porwali się fikcji. Uczynimy to, gdyż po zapłataniu w nią innych, (i po wywołaniu niejednej koryzji), zaplatamy się same. Niemożna bowiem jednocześnie chcieć realizować swoich żądań cudzymi rękami i ubierać własne ramię. Nadszedł moment wyboru, co jest pewniejsze. Niemcy wybrały uzbrojenie własnego ramienia. Może to być niebezpieczną tylko dla tych, co nietylko nie umieli, ile nie chcieli przewidywać.”

Inni mówią to, co się stało, nie należy uznawać za złe. Atmosfera się oczyszcza.

Autora artykułu wstępnego w „ABC” interesuje zagadnienie z nie-

Opinia francuska wobec wypadków niemieckich.

PARYŻ. (Pat.) Wiadomości o wycofaniu się Niemiec z Genewy wywołały w kulaarach francuskich Izby Deputowanych duże wrażenie. Jeden z liderów prawicy francuskiej dep. Taittinger stwierdził, że naród niemiecki ukazał swe prawdziwe oblicze. Wierzę — oświadczył deputowany Taittinger — że nastąpi teraz kompletny zwrot w polityce zagranicznej Francji. Nie można już nadal żywić złudzeń co do Ligi Narodów w skład której nie wchodzi Stany Zjednoczone i Japonia. Musimy powrócić do tradycyjnej polityki z przed wojny.

Dep. Renaudel, przywódca t. zw. neosocjalistów, zaznaczył, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów jest może najważniejszym wydarzeniem od czasów wojny. Sekretarz generalny partii radykalnej Milhaud twierdzi, że Niemcy zamierzają przez swe wystąpienie w Genewie przyswoić sobie zupełnie wolną rękę w zbrojeniach. Jeżeli wejście Niemiec do Ligi Narodów było wielkim wydarzeniem, to obecne ich wycofanie się, niczem nieusprawiedliwione — chyba tem, że pragną się zbroić — jest jeszcze donioślejszym wydarzeniem, którego znaczenie jest niezwykle duże.

PARYŻ. (Pat.) „Notre Temps”, komentując wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, pisze m. in.:

Niemcy zerwały mosty w Genewie. Jeżeli zerwą również z mocarstwami, a w szczególności z mocarstwami, które podpisały wraz z niemi pakt 4-ech? Błąd, który popełniłyby, stałby się prawdziwym szaleństwem, albowiem następcą się tu wzięły hipotezy. Albo Niemcy ograniczą się do skupienia się wewnętrznie, bez przystąpienia do zbrojeń, zagrożeń pokojowi Europy, a wtedy nie widać korzyści zerwania, pod czas gdy widać doskonale straty, albo też zużytkują swe zerwanie w Genewie, aby zerwać również z zobowiązaniami, zaciągniętymi poprzednio i wyrzucić za burtę wszelką kontrolę zbrojeń. Wtedy można stwierdzić bez wahania, Europa nie będzie czekać zbrojeń niemieckich i zareaguje wcześniej. Od momentu gdy Rzesza wystąpiła z ram legalności międzynarodowej jej sąsiedzi — zaznacza dziennik — będą mieli prawo uczynić to samo. Z tego zdania Niemcy nie wyjdą zwycięsko.

St. Brice zaznacza w „Journal”:

narzucić go innym z łańcuchem. Niemcy nie będą mogli nawiązać gdziekolwiek rokowań, zerwanych w Genewie. Zerwanie oznacza więc tylko powrót do klauzul traktatów wersalskiego i locarneskiego. Można więc będzie przeprowadzić kontrolę, jak Niemcy wywiązują się z zobowiązań klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Jeżeli Niemcy — kończy St. Brice — zwrócą się przeciwko całemu światu, to w odpowiedzi cały świat się złączy, aby nauczyć Niemców respektowania traktatów.

„La Liberté” zastanawiając się nad konsekwencjami kroku niemieckiego dla Europy, pisze: „Równość praw, którą nasi negocjatorzy przyznali Niemcom w dniu 11 grudnia, aby je skłonić do rozbrojenia, zostanie naturalnie tem samem przekreślona. Klauzula traktatu wersalskiego utrzymują swą pełną moc obowiązującą. Chodzi jednak o to, czy sygnatariusze traktatu są dziś po stronie Francji i czy wraz z nią pragną przeszkodzić wojowniczym szaleństwom sfanatyzowanych Niemiec.

Głosy prasy angielskiej.

Trzeba obezwładnić wściekłych psów Europy.

LONDYN. (Pat.) Dzisiejsza prasa angielska ogranicza się jedynie do zarejestrowania ubiegłych wydarzeń. Jedynie nieliczne wyjątki dają wyraz swym poglądom.

„Sunday Times” w artykule wstępnym stwierdza, że wielkorządcy niemieccy dokonali wczoraj jednego z największych błędów w historii. Wczoraj rano — zaznacza dziennik — byli jeszcze tacy, którzy sympatyzowali z niemieckimi żądaniami. Dziś rano niema już nikogo, kto by dał Niemcy tego rodzaju sympatię. Opinia całego świata cywilizowanego zwraca się przeciwko postępowaniu Niemiec, których decyzja jest wyzwaniem, rzucanym pod adresem całego świata.

Krytyczne stanowisko prasy wiedeńskiej.

WIEDEŃ. (Pat.) Prasa wiedeńska dość ostro krytykuje ostatni krok Niemiec.

Chrześcijańsko-społeczna „Reichspost” uważa za niebezpieczne uprawianie polityki zagranicznej na podstawie popularnych frazesów.

„Sunday Referee” stwierdza, że Niemcy wycofali się z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów dla jednego tylko celu, mianowicie, by się jak najprędzej uzbroić. Dziennik uważa, że o ile nie uda się mocarstwom doprowadzić Niemiec do rozumu, — to nie pozostaje nic innego jak zastosowanie gospodarczych, finansowych lub politycznych sankcyj. W każdym razie mocarstwa powinny określić swą politykę bezwzględnie i musi to być polityka obliczona na obezwładnienie wściekłych psów Europy.

„Neue Freie Presse” zaznacza, że choć posunięcie Niemiec było w Wiedniu bardzo silne, to jednak Austria nie jest tym krokiem bezpośrednio dotknięta.

„Der Tag” nazywa krok niemiecki zamachem na pokój świata.

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

wzywa wszystkich członków do bezwzględnego zameldowania się u dyżurnego członka Zarządu w lokalu sekretariatu (Orzeszkowej 11) w godzinach pomiędzy 18—19.

WIELKI POZAR W BERLINIE.

Przypadek czy nowa prowokacja?

BERLIN. (Pat.) W Berlinie wybuchł w niedzielę wieczorem wielki pożar. Dwa bloki domów w dzielnicy zachodniej, w pobliżu pałacu Hitlera stanęły w płomieniach. Do tej chwili pożaru nie ugaszono. Stopni-

wo zarządzano alarm straży ogniowej aż do 8-go stopnia włącznie. Kordony około miejsca katastrofy utrzymuje policja wraz z formacjami hitlerowskimi.

WIZYTA MIN. TITULESCU W TURCJI.

ANKARA. (Pat.) W dniu 15 b. m. rano przybył do Ankary rumuński minister Titulescu. Miasto udekorowane było flagami tureckimi i rumuńskimi.

Z okazji wizyty ministra Titulescu półurzędowy dziennik „Hakimiyeti Milliye” podkreśla przyjazne stosunki, łączące oba kraje. Wizyta mi-

nistra Titulescu przypada na okres krytyczny, gdy sytuacja międzynarodowa budzi żywe zaniepokojenie. W interesie zarówno Turcji, jak i Rumunii a także całej Europy winniśmy dowiedzieć, że na Bałkanach i na wybrzeżach morza Czarnego i Śródziemnego atmosfera polityczna jest wolna od nieporozumień i anarchii.

STANISŁAW KODŹ

Zasada narodowości

w prawie międzynarodowym

Skład główny księgarnia św. Wojciecha
Stron 160. — — — — — Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

„Wielki błąd Litwy”.

Rewelacyjne oświadczenie b. litewskiego ministra spraw zagranicznych.

KOWNO. W czasopiśmie „Trymitymas” ukazyły się rewelacyjne wspomnienia dr. Puryckisa, b. ministra spraw zagranicznych Litwy z okresu wojny polsko-bolszewickiej.

Dr. Puryckis pisze, że w jesieni 1920 r. w czasie wojny polsko-sowieckiej Polacy, chociaż wyparli za Niemen wojska bolszewickie, nie byli pewni dalszego powodzenia (1?) i znaleźli się w sytuacji niewyraźnej (?). Z końcem września 1920 r. do Kowna przybyło jakoby dwóch pełnomocników z rządu polskiego, którzy zwrócili się do Puryckisa z propozycją, aby armia litewska pomogła Polakom w ich walce i zajęła całą linię od Grodna na wschód.

Propozycja ta, pisze Puryckis, wydawała mi się możliwą do przyjęcia. Ponieważ musiałem porozumieć się z pozostałymi członkami rządu, poprosiłem pełnomocników polskich, aby przybyli nazajutrz po odpowiedzi. Lecz dnia następnego nikt się nie zjawił. Dopiero później dowiedziałem się, że obydwu pełno-

moćników polskich nasze władze wojskowe aresztowały pod zarzutem szpiegostwa. Wyjaśniło się dalej, że aresztowanie pełnomocników polskich nastąpiło za podżuczeniem ówczesnego posła sowieckiego w Kownie Akselroda.

„Aresztowanie to, pisze Puryckis, było wielkim błędem z naszej strony”.

Załowac należy, że dr. Puryckis — o ile rewelacja jego wogóle odpowiada rzeczywistości — nie wymienia nazwisk owych dwóch polskich pełnomocników. Opinia polska ciekawie jest dowiedzieć się kto samowładnie nas reprezentował, kto imieniem narodu, wbrew przekonaniom i nastrojom olbrzymiej jego większości, ośmielił się zdradziecko kupczyć ogromną polacją odwiecznej polskiej ziemi i to w chwili największego powodzenia oręża naszego.

O ile dr. Puryckis nie ujawni tych nazwisk, będziemy „kłonni jego „rewelacje” uważać za pospolitą błądę.

Sensacyjne wiadomości

prasy pomorskiej.

Rozwiązanie Sejmu i wybory w maju.

Niektóre dzienniki pomorskie przynoszą sensacyjne wiadomości w związku z zbliżającą się sesją sejmową.

co innej strony. Mianowicie, szuka on odpowiedzi na pytanie, czy sferom kierowniczym Europy uda się na ten raz zażegnać ewentualne skutki ostatniego posunięcia Niemiec.

„Jest rzeczą jasną, że jedynym sposobem zmuszenia Niemiec do przyjęcia jakichkolwiek faktycznych ograniczeń w zbrojeniach mogłoby być tylko jednolite stanowisko innych państw. Jednoznaczność taka ogromnie była trudna do osiągnięcia, ale jednak doszło wreszcie do uzgodnienia wspólnej tezy francusko-angielsko-amerykańskiej.”

Wspólna deklaracja była już ponoc opracowana i uzgodniona, czekała ona ogłoszenia aż tu raptem pękła bomba berlińska.

Posunięcie Niemiec znakomicie ułatwiło stanowisko delegata amerykańskiego.

„Delegat amerykański, p. Norman Davis, który w czwartek wieczór uzgodnił całkowicie solidaryzowanie się Stanów Zjedn. ze stanowiskiem Francji i Anglii, wczoraj nagłe wszystko odwołał i osiągnięty z takim trudem kompromis zburzył.”

Dorobiony naprędce argument, mający uzasadnić tę nagłą zmianę, powiada, że

„Ameryka nie chciała... rozdrażnić Niemiec. Tymczasem rozbiście solidarności wielkich państw stanowi własnie zachętę dla polityki niemieckiej, niepotrzebującej liczyć się z solidarnością świata.”

Czy z kości najnowsza polityka niemiecka będzie „stanowiła” zachętę dla mocarstw, by się trzymały kupy, pokaże najbliższa przyszłość. Wątpliwości nasuwa się aż nadto wiele.

„mowa oraz pogłoskam o zmianach w rządzie.

Zdaniem tych dzienników Sejm będzie zwołany na 31 października r. b., odbędzie się 1-sze czytanie budżetu, nastąpi przesłanie go do komisji, poczem sesja będzie odroczone na miesiąc.

Po miesiącu Sejm zbierze się raz jeszcze, w celu uchwalenia budżetu. Sesja ta ma być ostatnią sesją obecnego Sejmu (i Senatu).

Potem nastąpi podobno rozwiązanie parlamentu.

Wedle wersji, krążących w kołach politycznych w Warszawie, nowe wybory do Sejmu i do Senatu odbyły się z wiosną roku przyszłego.

Sfery polityczne utrzymują, że w poszczególnych województwach, powiatach i gminach już obecnie wra w całej pełni przygotowania do nich, pod nadzorem wyższych urzędników, wydelegowanych specjalnie do tego celu przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Nie jest wykluczone, że wybory do rad miejskich w b. zaborze pruskim będą zarządzane na krótko przed wyborami do parlamentu.

Kierownicze sfery „sanacyjne” traktowały „Pożyczkę Narodową” jako swego rodzaju „sprawdzian”, czy „próba”, na jej efekcie budują więc obecnie nadzieje na przyszłość.

Dążeniem ich ma być osiągnięcie w drodze znanych już z okresu wyborczego w r. 1930, lecz udoskonalonych metod, takich rezultatów, w wyniku których powstałby parlament, który uchwaliby bez przeszkód projekt konstytucyjny B. B.

Fakty i słowa.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów jest niewątpliwie pierwszym...

Zbyć zrozumieć bardzo niejasne pobudki, którymi kierował się rząd niemiecki...

Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że Niemcy ze stanem obecnym, stworzonym przez traktat Wersalski...

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że zaborcze swe plany mogą tylko siłą przeprowadzić...

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że zaborcze swe plany mogą tylko siłą przeprowadzić...

Pod tym kątem widzenia skandaliczne trzaskanie drzwiami Neuratha przedstawia się przedewszystkiem jako wielki, bezwstydy szantaż...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

oba narody, że sięgające w istotę rzeczy zmiany nie dadzą się przeprowadzić na stałe nawet przy największym przelewie krwi...

Niemniej charakterystycznym jest to, że Hitler, wygłaszając pod adresem Francji tak piękne maksymy...

Poparcie Włoch mają Niemcy zapewnione, co się zaś tyczy Anglii, to ta dla utrzymania pokoju zawsze gotowa była na największe ustępstwa i ofiary...

Osoby bardzo zbliżone do Hitlera, jak np. pseudo baron inflancki Rosenberg, niejednokrotnie zaznaczały, że przyszłość Niemiec jest na Wschodzie Europy...

W pierwszym rzędzie więc zagrożona jest zaborczymi planami Niemców — Polska. Ale plany te nieograniczają się jedynie do Polski...

Jedyną właściwą odpowiedzią na te zakusy byłoby stworzenie jednolitego bloku zagrożonych państw Europy wschodniej...

Wprawdzie w odezwie rządu Rzeszy do narodu niemieckiego, czytamy zapewnienie...

Obłuda tych słów jest aż nadto widoczna. Niemcy doskonale wiedzą o tem, że żaden z ich sąsiadów nie zagraża w tymniejszej mierze ich bezpieczeństwu...

Uzbrojenie Francji oraz innych państw sąsiadujących z Niemcami, posiada jedynie cel obronny...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

Wprawdzie rząd Rzeszy we wzorajszej swej odezwie podkreślił wyraźnie swą gotowość...

KRONIKA.

Pożegnanie Dyr. B. Zapaśnika.

W ubiegłą sobotę odbył się raut pożegnalny w salach rest. Georges'a na cześć przeniesionego na emeryturę b. dyr. gimnazjum Ad. Mickiewicza...

Liczni mówcy podnieśli wielkie zasługi dyr. Zapaśnika dla szkolnictwa średniego w Odrodzonej Polsce...

Z MIASTA. — Roboty ratownicze w Bazylice wileńskiej posuwają się w szybkim tempie naprzód...

Jednocześnie prowadzone są roboty wewnątrz świątyni. W kaplicy im. Maryi przygotowywany jest teren do zapędzenia pali.

Likwidacja III Targów Półn. Jutro we wtorek odbędzie się ostatnie likwidacyjne posiedzenie Komisji Konkursowej III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej.

Decentralizacja Kasy Chorych. Przed rukiem zostało przeprowadzone w Wileńskiej Kasie Chorych scalenie wszystkich kas w jedną kasę wojewódzką.

Czy Magistrat wytrzyma nacisk żydów. Magistrat jak wiadomo zamierza zlikwidować szpital żydowski.

Schronisko dla biednych w przytułku O. O. Bonifratrów. Społeczny Komitet do Walki z Zebrawstwem i Włóczęgostwem w Wilnie przystąpił do przeprowadzenia remontu dwóch szel w przytułku O. O. Bonifratrów...

Sprawy administracyjne. — Nie wolno polować. W listopadzie na terenie Wileńszczyzny nie wolno polować na losie, jelenie, serny, danielle, rysie, wiewiórki, guszcze, ciętrzewie, drobie, kuny leśne, oraz na norki.

Sprawy podatkowe. — Ułgi przy spłacie podatku obrotowego. Z dniem 16 b. m. Izba Skarbowa w Wilnie przystąpi do udzielania indywidualnych ulg w spłacie ryczałtowego podatku obrotowego.

Z życia Stowarzyszenia. — Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie podaje do wiadomości, że poczynając od dn. 18 października r. b. w każdej środę odbywać się będą w sali Stowarzyszenia ul. Bakszta 11 o godz. 8 wiecz. wykłady dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Cykl wykładów obejmuje: 1) Rodzaje i systemy księgowości w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i kupieckich; 2) Zakładanie ksiąg buchaltaryjnych w przedsiębiorstwie i sporządzanie dokumentów przez kupca i pracującą personel w przedsiębiorstwie; 3) Korzyści prowadzenia ksiąg buchaltaryjnych i obliczanie podatków; 4) Podatek przemysłowy, zeznania, wymiar i odwołania; 5) Podatek do...

Niemcy dążą do rozbrojenia — to nie ulega kwestji — ale do rozbrojenia sąsiadów. Sami zaś będą się dobrojać i w tem im żadna nie przeszkodzi konferencja.

Wystąpienie z Ligi Narodów, chociaż jest wielkim szantażem, nie jest pozbawione pewnej szczerości, za którą winniśmy Niemcom wdzięczność. Obłuda następnych odezw Hitlera i jego rządu nikogo co do...

scie i jego niezwykle zapał, wiedzę i umiłowanie powierzonej swej pieczęi i kierownictwa młodzieży.

Podkreślić trzeba piękne przemówienie p. Bułhaka w imieniu starych kolegów i najbliższych przyjaciół dyr. Zapaśnika.

Pierwszy wykład odbędzie się we środę dnia 18-go października r. b. o godz. 8 w sali Stowarzyszenia Bakszta 11.

Sprawy rzemieślnicze. — Ze Związku zawodowego monterów i elektromonterów. Na ostatnim zebraniu Chrześcijańskiego Związku zawodowego monterów i elektromonterów koncesjonowanych postanowiono zrównać pracowników niekoncesjonowanych z koncesjonowanymi jednakże pod tym warunkiem...

W związku z tą sytuacją organizacja szewców zamierza poczynić kroki celem podniesienia zarobków, gdyż stawki spadły do minimum.

Nowe karty pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Z dniem 1 listopada władze pocztowe wprawdzą nowe karty z opłaconą odpowiedzią w cenie 40 groszy.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

Chór akademicki. Próba chóru dziś o godz. 20-jej w Ognisku akademickim (Wielka 24). Przygotujemy „Widma” Moniuszki, a zatem obecność na grobie jest konieczna.

TEATRY MIEJSKIE.

„Fraulein Doktor” faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tepy.

Sztuka — faktomontaż (pisany popularną dz.ś. modną, a najłatwiejszą zresztą metodą i techniką) bardzo interesująca, a nigdy chyba nie była aktualniejsza niż wczoraj na premierze...

Dzieje niedawno zmarłej kobiety, znakomitego szpiega niemieckiego sztabu, która nieocenione usługi oddała niemieckiemu wywiadowi...

Trochę niekonsekwencji jest w samem założeniu, w pobudkach kierujących bohaterką sztuki Marią Anną Lesser.

Mimo swe niezaprzeczone wartości sztuka nieco preroklamowana. Być może dzięki jej filarowi, podtrzymującemu całą budowę faktomontażu Tepy...

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.

Postać tytułowa w ujęciu nowoangolowanej łódzkiej aktorki p. Skrzydzkiej nie mało pozostawia do życzenia.



HALLO! HALLO! CZAS JUŻ NAJWYŻSZY NABYĆ LOSY 1-EJ KLASY W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE Lichtlos Wilno

Wielka 44. Ad. Mickiewicza 10 tel. 425- P. K. O. 81051 - tel. 1350 CIĄGNIEMIE JUŻ W CZWARTEK 19 b. m.!

Z klubów parlamentarnych. Na 19 b. m. ludowcy zwołali posiedzenie klubu parlamentarnego...

Wyjechali zagranicę! Prasa „sanacyjna” donosi, że krótko przed rozprawą w Sądzie Najwyższym poseł Liebermann wyjechał za legalnym paszportem do Paryża...

Sędziowie dla szkół akademickich. Min. oświaty układa obecnie listę 70 sędziów dyscyplinarnych dla wszystkich uczelni akademickich w Polsce.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe

Teatr i muzyka. — Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8-jej w p. raz ostatni Szaniawskiego „Most”. — Legitymacje 25 proc. (zniżki) do Teatru na Pohulankę — wydaje kancelaria od 11-2 pop.

Polskie Radio Wilno. Poniedziałek, dn. 16 października 1933 r. 7.00—Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, cawilka gosp. dom. i przegląd prasy...

Z za kotar studio. Wrażenia z podróży. Zny podr. znik i autor wielu książek podróżyznich kpt. M. Lepecki zabierze głos przed mikrofonem w poniedziałek o godz. 18-jej i opowie o swej podróży przy boku p. marsz. Rakwiczewicza po osiedlach polskich w Brazylii, Argentynie i Urugwaju...

Ciekawa audycja radiowa. W poniedziałek o godz. 19.05 odbędzie się w radio audycja specjalna pt. „Les Adieux”, poświęcona uczczeniu trzech polskich kompozytorów, książkę: Antoniego Józefa Michała Poniatowskiego i Józefa Michała Poniatowskiego. Na program złożą się utwory wspomnianych kompozytorów oraz słowo wstępne prof. St. Niewiadomskiego.

Kierownictwo Redakcji: Sławomir Sokołowski. Redakcja urzęduje w piątki godz. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

PRZYROST LUDNOŚCI A BEZROBOCIE.

W wieku XIX zaobserwowano we Francji spadek przyrostu naturalnego.

W początku wieku XX, a zwłaszcza po wojnie światowej, zjawisko to zaczęło się rozszerzać na inne kraje Europy w tempie dość szybkim.

Dla orientacji podamy cyfry dotyczące Anglii i Niemiec.

Na 1000 mieszk. żywo urodz. w r. 1912 było 23,9; a w r. 1930 było 16,9 w Anglii.

Na 1000 mieszk. żywo urodz. w r. 1912 było 28,2; a w r. 1930 — 17,5 w Niemczech.

Nie będziemy tu rozstrząsać przyczyn tego stanu rzeczy. Zagadnienie tej, dosyć szybkiej depopulacji chcemy rozpatrzeć z punktu widzenia skutków ekonomiczno-społecznych które muszą wywrzeć przemożny wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego państwa.

Niektórzy ekonomiści w walce z kryzysem kładą główny nacisk na likwidację bezrobocia. Ich lekarstwo — to redukcja przyrostu ludności. Napozór wydaje się to słuszne. Jeżeli za dużo jest rąk pracy to czy nie należałoby ograniczyć dopływu nowych? Niestety, tak nie jest.

Pomijając fakt, że na skutki tego zabiegu trzeba było sporo czasu, należy stwierdzić, iż bezrobocie to nie jest wynikiem przedmierności. Ma ono głębszą przyczynę, a jest nią t. j. racjonalizacja wytwórczości, powodująca zanik proporcji między zdolnością wytwórczą a popytem za robotnikami.

Spadek przyrostu odbija się przede wszystkim na tych gałęziach przemysłu, które są związane z ruchem ludności. Wiele też pozycji, przemysłowych zajmujących bardzo ważne stanowisko w życiu gospodarstwa, musiałyby ulec likwidacji, jak np. budownictwo, cement, cegła i t. d. Nowa fala bezrobocia uderzyłaby w masę.

Największym jednak ciosem byłby spadek ludności dla i tak już podupadłego rolnictwa. Wiadomo, że co robić z nadmiarom swych produktów. A co byłoby, gdyby konsumpcja jeszcze zmalała?

Gdy jest mniej ludzi, to są oni bogatsi. Ale bogatszy człowiek nie będzie przez to samo jadł więcej chleba, grochu czy kartofli.

Powiększenie się ludności rolnej ma też dodatnią stronę. Przy odpowiedniej reformie rolnej przyspływu ludności nie szkodziłby, lecz wywierałby błogosławiony skutek na kształtowanie się cen przez wzmocnienie własnej konsumpcji.

Bardzo wyraziście przedstawia omawiana kwestia na tle stosunków kredytowych państwa. Mianowicie wszelkie długi i pożyczki zagraniczne państwa łatwiej jest spłacić ludnością, gdy jej przybywa. Gdy ludność jest mniej, to ciężar spłaty na głowę jednego obywatela staje się większy.

Z przytoczonych motywów wynika wyraźnie, że zmniejszenie się ludności nie pójdzie w parze ze zmniejszeniem się bezrobocia. Bodaj przeciwnie. Spadkowi konsumpcji wywołanemu zmniejszeniem się ludności będzie towarzyszył w postępie geometrycznym zastój produkcji, przywracając robotników na bruk.

Wiek XIX, wiek szalonych postępów techniki i niebywałego wzrostu ogólnego dobrobytu miał we wszystkich krajach olbrzymi przyrost ludności. To było jego siłą.

W rodzinie, która ogranicza ilość swych członków, wkrada się niski oportunizm, chęć używania życia koziem wyteżonej i energiczniejszej walki o byt obywateli, na których przecie ruchliwość i przedsiębiorczość opiera swą ekspansję państwo. Siła dynamiczna państwa w jego dążeniu do rozwoju, do zdobycia sobie odpowiedniego stanowiska w świecie jest przyrost liczebny jego ludności. Jest to żywioł potężny, który łamie wszelkie zapory.

O tem winni pamiętać wszyscy „mocarstwowcy” i „państwowcy” (?) z obozu sanacyjnego i „państwomilki” B. Zelińskiego na czele, którzy otwarcie prowadzą szkodliwą robotę, propagując ograniczenie przyrostu naturalnego, przez rozbicie rodziny, zakładanie przychodni „świadomego macierzyństwa” i t. d.

Obóz narodowy uważa zwalczanie tej szkodliwej propagandy za jeden z podstawowych punktów swego programu społecznego w dążeniu do urzeczywistnienia idei Wielkiej Polski.

A. Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Biuro Pośrednictwa Pracy. Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Biuro Pośrednictwa Pracy. Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Biuro Pośrednictwa Pracy. Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Biuro Pośrednictwa Pracy.

O legionie mężów Bzdurstwa, czerwonym sztandarze i domu pogrzebowym słów kilka.

Leży przedemną piśmko „Legion” (dodatek do „Kurjera Wileńskiego”) z artykułem „Inteligencja i nadprodukcja” na czele. Czytam i oczom własnym nie wierzę — przecie ram więc je, ale nic to nie pomaga, bo oto jak wół widnieją wydrukowane słowa: „podniesienie opłat uniwersyteckich idzie po linii polityki endeków, w których interesy godzi artykuł 119, Konstytucji mówiący „Nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna”. Podobno bezcelność i głupota leżą na dwu sobie przeciwnych biegunach — niewątpliwie treść tego artykułu zahacza o jeden z nich.

Przypisywanie ludziom, którzy konsekwentnie i stanowczo występowali przeciwko krzywdzącemu płacowi polską powiększeniu opłat, interesu własnego jest conajmniej bezczelnością... albo bzdurstwem przez wielkie „B”.

Będę dla autora tej koncepcji łaskawszy i posadzę go o to drugie, o co się chyba nie obrazi, gdyż jest doskonałe, że bzdurstwem się dziś hoduje i nawet pod jego symbolem tworzy kadry młodych „państwowców”. Tylko panowie — na miłość Boską — plećcie sobie banialuki o „burżuazynnej” endecji, ale dajcie spokój z temi ciepłymi posadami których sami używacie na przynętę młodych adeptów sztuki „bojówkarskiej”. Bo kiedy piszecie, że endecy „poczuli się zagrożeni” w swych ciepłych i tłustych posadkach? przez

LITERATURA, KTÓREJ ZNAJOMOŚĆ JEST OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO NARODOWCA.

- Roman Dmowski: 1) Polityka polska i odbudowanie państwa, 2) Świat powojenny i Polska, 3) Myśli nowoczesnego Polaka, 4) Kościół, Naród i Państwo, 5) Niemcy, Rosja i kwestja polska, 6) Upadek myśli konserwatywnej w Polsce, 7) Separatyzm żydów i jego źródła, 8) Kwestja robotnicza wczoraj i dzisiaj, 9) Zagadnienie Rządu. Roman Rybarski: 10) Naród, jednostki i klasa, 11) Przyszłość gospodarcza świata, 12) Przyszłość gospodarcza Polski. Balicki Zygmunt: 13) Psychologia społeczna, czynności poznawania, 14) Egoizm narodowy. (Dalszy ciąg spisu zamieścimy w następnym numerze (Red.).

OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK AKADEMICKI KÓŁ NAUKOWYCH.

Prezydium ogólnopolskiego Związku akad. kół naukowych ogłosiło, że oprócz ustawy o szkołach akademickich, ustawy o stypendjach, rozporządzenia o opłatach, rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, rozporządzenia dyscyplinarnego, pragmatyki profesorskiej rozporządzenia o redukcji wydziałów i rozporządzenia o redukcji katedr. ukazała się jeszcze w ciągu bieżącego roku akademickiego prawdopodobnie następujące rozporządzenia ministra oświecenia:

- 1) Rozporządzenie normujące zasady administracji i gospodarki szkół akademickich, 2) Rozporządzenie o sposobie postępowania habilitacyjnego, 3) Rozporządzenie normujące program i porządek studiów i egzaminów, 4) Rozporządzenie o uzyskiwaniu stopni naukowych i zawodowych, 5) Rozporządzenie o nostryfikacji zagranicznych stopni naukowych i zawodowych, 6) Rozporządzenie ustalające, w jakich warunkach osoba pozbawiona wyższego stopnia naukowego może go odzyskać, 7) Rozporządzenie normujące stosunek służbowy profesorów i t. d. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, 8) Rozporządzenie o organizacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, 9) Tekst jednolity pragmatyki profesorskiej, 10) Rozporządzenie o dalszej redukcji katedr(?)

Z pośród rozporządzeń przewidzianych szczególne znaczenie ma sprawa nostryfikacji. Prezydium OZAKN zbiera obecnie materiały statystyczne, dotyczące nostryfikacji i prosi wszystkie akademickie kółka naukowe i brotnie pomoce o nadsyłanie powyższych danych za okres jak najdalej (5 do 10 lat) posunięty wstecz, pod adresem Związku: Warszawa, ul. Akademicka 5.

Dobro Narodu jest najwyższym celem każdego patrioty.

Z życia akademickiego. Odcinek informacyjny. Co to jest Młodzież Wszepolska?

Młodzież Wszepolska nawiązuje do „wielkiej tradycji ruchu wszechpolskiego, który stworzył nowoczesne podstawy polskiej idei narodowej, a w czasie wojny dźwierzł ster polityki polskiej i doprowadził do odbudowy zniszczonego państwa” (deklaracja ideowa 1925 r.). Moment powstania organizacji sięga czasów wojny światowej. Polscy studenci uczcili hasło, które potem w zupełności zwyciężyło, walki z okupantami — Niemcami i aktywistami.

Młodzież Wszepolska — to najliczniejsza na wyższych uczelniach organizacja „ideowo-wychowawcza. Skupia pod swym sztandarem najwartościowsze jednostki, nie dla posiadania innych korzyści, lecz dla wspólnej walki o dobro Narodu i jego formy organizacyjnej — Państwa.

W łonie Młodzieży Wszepolskiej powstają najwyższe hasła, które następnie konieczność życia rozpowszechnia wśród szerokich warstw Narodu. Zwyciężyło hasło walki z Niemcami i z aktywistami, tak potężne teraz koła zakreśla hasło walki z żydostwem, jak również coraz żywszą staje się myśl zrewolucyjnego pacyfizmizmu przemianom do nas przez Niemców.

Wszepolscy są konserwatystami, bo pielęgnują świetne tradycje przodków.

Wszepolscy są demokratami, bo uważają, że wszyscy równie dobrze służą Ojczyźnie, gdy wypełniają swe obowiązki. Jedynie praca daje prawo do zapoznania odpowiedniego stanowiska. Wszepolscy są tolerancyjni bo stoją na gruncie katolicyzmu, przyjmują w swe szeregach Polaków wszystkich wyznania.

Wszepolscy są patriotami, gdyż dążą do potęgi Narodu i Państwa polskiego.

Korporacje akademickie.

Korporacje akademickie, zrzeszone w Z. P. K. A., grupują w sobie młodzież, dążącą do realizowania w życiu hasła narodowych dbają o wyrobienie obywatelskich swych członków, wychowując ich w duchu karności i dyscypliny, pogłębiają współzależność koleżeńską i dbają o należyte wyrobienie ogólnie-towarzystwie. Tak pojęty program ich działalności, oparty na założeniach grupowania w swym łonie elity młodzieży akademickiej stwarza z tych organizacji jednostki, wyatnie przyczyniające się do podniesienia poziomu życia akademickiego na wyższych uczelniach.

Do korporacji t. zw. „dzikich”, zaliczają się Polonia Kresowia, Pilsudnia i Vilnensia.

Do najstarszych związkowych korporacji, powstałych na terenie Wilna, zalicza się Bateria, założona przez studentów - bojowników z 1920 r. Po niej następuje Polesia, zorganizowana w celu trzymania straży narodowej w kresach wschodnich, następnie Leonidania, grupująca wyłącznie medyków i Concordia Wilnensis.

Do korporacji t. zw. „dzikich”, zaliczają się Polonia Kresowia, Pilsudnia i Vilnensia.

W przedmiocie jakichś dwóch obywateli z pod Lidy, czy też Oszmiany wysłuchuje w pobojemnym skupieniu informacyjno: „— papiery należy złożyć u p. dziekana”.

— Isz ty! trąca jeden drugiego u „dziekana! tak ja i nie wiedział, co tu dziekan siedzi!”

— Głupi ty, taż Jezuita się tu ongiś hodowały, to i teraz księdze siedzą!”

Na korytarzach tłumu. Od drzwi sekretariatu kolejka ciągnie się w wężowych skrętaach, jak potężny boa. Przy stole jakiś przystojny blondynek dyktuje koleżance podanie i autobiografię:

— Urodziłam się w przepięknej, księżycowej noc majowej, gdy słońce namiętną swą pieśnią czarował ziemię i niebo...

Przy wyjściu z Uniwersytetu dwie cychające postacie chwytają mnie, jak harpie swoją ofiarę.

Jedna z nich wywija mi przed oczyma pudełkiem grzebieni, druga kolosalnym pękiem ulotek. Do uszu moich docierają wołania zmieszane ze sobą: „Najlepsze grzebienie „Oszczędności”. „Jedyny szlachetny związek akademicki”. „Kupujcie tylko „Oszczędności”. „Zapłaćcie się do Legionu Młodych”. „Samowystarczalność”. „Współpraca z rządem”. „Używając grzebieni Oszczędności, zakładasz fundament pod przyszły dobrobyt”. „Pracując w Legionie, budujesz przyszłość, przeszłość i teraźniejszość”. „Wystrzegaj się fałszyfikatów!”

Oszalonioma oddaje otrzymaną ulotkę ulicznemu sprzedawcy, agitatorowi zaś wsuwam w rękę drobna monetę i śpiesznie odchodzę.

A może i szkoda! Podobno grzebienie „Oszczędności” są naprawdę praktyczne, a dla Legionistów jest jeszcze w perspektywie... jedna posada.

Kronika Narodowo-Organizacyjna. Kurs kandydacki.

W najbliższym czasie wileńska Młodzież Wszepolska przystąpi do organizacji kursu kandydackiego. Dzielić się on będzie na część referatową i seminarijną. Kandydatów obowiązujące czytanie odpowiedniej lektury. Część referatową poprowadzą prelegenci specjalnie zaproszeni z Warszawy i Poznania.

Zapisy przyjmuje sekretariat Młodzieży Wszepolskiej od godz. 6 — 7 wiecz.

Dokładny plan kursu oraz daty rozpoczęcia zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

Zebranie Młodzieży Wszepolskiej.

W dniu 11 - X. odbyło się zebranie związku akad. Młodzież Wszepolska, na którym omawiano szereg spraw organizacyjnych i wytyczono program na najbliższą przyszłość. Referat o obecnej sytuacji młodzieży akademickiej wygłosił kol. Hałaburda.

STRZAŻ WIELKIEJ POLSKI.

Poniżej zamieszczamy piękny wiersz, pochodzący z kół robotniczych łódzkiego okręgu przemysłowego, które coraz tłumniej garmą się pod sztandary ide. narodowej. Wiersz ten ukazał się na łamach czasopisma „Czuwamy”!

Wzięliśmy ciężar na swe bary, Ciężar olbrzymów, ponad siły, My — lud roboczy, biedny, szary By dżw gnać kraj nasz z toni zgniłej, — Fiozycznych murów my nędzarze, Lecz Wielkiej Polski przednie straż!

Wzięliśmy spuszczając Jagiellonów, Chrobrych, Żółkiewskich z pod Cecory, Wzięliśmy ideę z ich regionów, By je przeschczepić w braci chorych, — Fabrycznych murów my nędzarze Lecz Wielkiej Polski przednie straż!

To nie że inni oszaleli Rzucają kłody nam pod nogi — My sztandar wiary swej rozpieli I nie zбочymy ze swej drogi, Aż precz przepędzimy moce wraże, My — Wielkiej Polski przednie straż!

1 będzie Polska dla Polaków, Lud z fałszu, brudu ją wyzwoli, Siłę swą czerpiąc z Chrobrych szlaków, Dni Jej wykują lepszą doli. Spełnia się onych snów miraż, Co sniły Wielkiej Polski straż!

Stanisław Stankiewicz.

Komu zależy na oszczerstwach? Kij ma dwa końce...

Opozycja akademicka (t. j. młodzież sanacyjna) otrzymała rozkaz z „góry” per fas et nefas skaptowania nowostępujących na „ideologię”. To też z hatasem i z pełną sakiewką rzuciła się do akcji wśród młodzieży. Złożyła na szalę wszystkie godne i niegodne środki, aby przyciągnąć wszystkich do swego „czutejgo i ciepłego” łona. Ale to na nic. W duszach najmłodszych jednak istnieje jeszcze coś, co każe im z pogardą odwrócić się od marnego materializmu i napuszonego frazesu.

Pusta i kosztowna agitacja, perspektywa posadki (niestety już na wyczerpaniu!), czcze, lecz ubarwione słowa — to dobry środek na ciemnego Polezuka.

Absolutnie gimnazjum to człowiek inteligentny, który doskonale wie się orientuje w grze partji politycznych i ich programów. Oczywiście opowiada się za obozem, którego hasła są zgodne z życia nurtem, i do którego należy wielka przyszłość, nieoparta na życiu jednego człowieka, lecz na głębokiej idei.

Przywódcy młodzieży sanacyjnej, nie mając pojęcie o ideowej, starają się walczyć polstępem, oszczerstwami i środkami t. p. Dowodem tego jest przypisywanie młodzieży narodowej defraudacji czy nadużyć. To zwykli choć już zezdżony konik sanacyjny. Ale im energiczniej popchnięte wałach, tem silniej prawem bezwładności wraca i uderza mocniej w to samo miejsce.

Młodzież sanacyjna milczeniem pominał komunikat J. M. Rektora Staniewicza, który sprawiedliwie zadał kłam oszczerstwom. Kij jednak ma dwa końce. Wygląda to bardzo brzydki, iż opozycja akademicka nie przyjęła do wiadomości komunikatu rektorskiego, ponieważ jest to jakby posądzenie Jego Magnificencji Rektora o zatajenie przekroczeń!

Do tego już ooszło zacietrzewienie. Oczywiście pogłoski i ploteczki potrzebne są tym panom, więc je jak mogą puszczaia. Przecież trzeba zrobić grunt dla nowego „cudownego Hania”.

Z drugiej strony należy podewać wśród nowostępujących jak i starych akademików autorytet czcigodnej instytucji Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży, aby mniejszy odruch wywołał połączenie się polskiego „Bratniaka” z żydowską Samopomocą.

Biedni ci ludzie łudzą się, że tym sposobem otumanią słabo orientujących się najmłodszych kolegów. Ostroźnie! Kto wie, czy przeciętny nowostępujący nie jest inteligentniejszy od niejednego takiego oszczerzy-demaoga.

Młodzież sanacyjna rwie się do władzy. Nie może tego przeboleć, iż jest mniej sprytna od swych ojców...

Tendencje rozwinięcia fałszywych poglądów świadczy, że młodzież opozycji akademickiej z zawzięcią patrzy, na prawe charaktery młodzieży narodowej. Wszelką zaś buda o nadużyciach — to pobozne życzenie jej „przywódców”. To wszystko demaskuje w oczach przeciętne go człowieka ohydny taktykę, która nie cofa się przed niczem, byle zgnać przeciwnika, byle dorwać się do władzy. Anonimowe oszczerstwa wiele mówią o tchórzostwie i braku cywilnej odwagi „nieznanych sprawców”.

Ograniczono autonomję między innymi hasłem ukrócenia swobód młodzieży akademickiej. Ukrócono je większości a ma swobodę mniejszość. O tem świadczą fakty w czasie inauguracji roku akademickiego. W wydziału i na korytarzach Uniwersytetu kręciły się rozmaite indywidua z odznakami Leg. Mł., nie mające żadnej styczności z Uniwersytelem i kolportowały niecne brudy anonimowe oszczercze ulotki. Na interwencję jednego z akademików odpowiadano kpinami i pogrozkami pobicia.

Słowem według słów odezwy jest to „pierwszy krok do uporządkowania życia na odcinku uczelni wyższych”.

Athos.

Kadry młodzieży narodowej są kadrami społeczeństwa, budującego wielkość i potęgę Narodu i Państwa polskiego.

Humor akademicki.

Estetyzacja. W najbliższym czasie rozpoczyna działalność nowe przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Młodzież Państwowa”.

Uwaga bezrobotni! Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy został zlikwidowany. Chodzą słuchy, że rolę tej instytucji podobno ma definitywnie objąć Legion Młodych.

Spełniona przepowiednia. Ograniczenie autonomji uniwersyteckiej przepowiedział wieszcz Słowacki w pamiętnych słowach: „... przed narodem niosą oświaty Kaganiec...”

Mensa w kłopotcie. Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. w sprawie połączenia Br. Pom. z żydami poprzedził okólnik do Uniwersytetów. Na mocy tego okólnika władze uniwersyteckie nakazały już Mensie zmienić tretnie garnki i gotować koszerne obiady.

Maski gazowe. „Legion Młodych” przygotowuje się do wojny. Członkiem i sympatykiem swym obstał maski gazowe. A cóż poczną biedne endeki? — Wytrują się, jak myszy! Wówczas depiero przywrócą podobno autonomję i O, W, P.

Athos.

Po przeczytaniu daj „R u c h m ł o d y c h” koledze”.

Wszyscy członkowie Młodzieży Wszepolskiej i b. członkowie O. W. P., którzy jeszcze się nie zarejestrowali, muszą się zameldować u Sekretariatu Młodzieży Wszepolskiej codziennie od 6 — 7 wiecz.

Koledzy narodowy! Sprawa narodowa i nasz własny interes wymaga, abyście byli członkami kół naukowych.

SPORT.

W. K. S. — Grodno 10:4.

Zorganizowany na otwarcie sezonu bokserki mecz pięściarski W. K. S. — Grodno zakończył się sukcesem wilnian, którzy górowali lepszą techniką.

Wilnianie nie przegrali, ani jednej walki, a 4 punkty oddali niepotrzebnie remisując.

Poziom sportowy meczu niezły. Walki dość ciekawe. Organizacja dobra. Sędziowanie bez żadnych zastrzeżeń.

Bagiński po chorobie nie mógł zabłysnąć swoim talencikiem pięściarskim i chociaż poprawił się technicznie, to jednak wygrać nie potrafił, a tylko zremisował.

Zyg zwyciężył ładnie z Jerzym, ale też zremisował, a mógł jednak wygrać. Jerzy był daleko silniejszy fizycznie.

Łukmin przez swoją ambitną walkę zdobył dla W. K. S. dwa cen-

ne punkty, bijąc niezłego Perelszej-

na. Kompowski przypomniał się nam jako obiecujący bokser. Poprawił się znacznie i walczył ładnie. Wygrał on po pięknej walce z Drejda.

Talko jak zawsze był bardzo agresywny. Miał dobrą pracę nóg, ale słabe ciosy. Zremisował z Rubinem.

Wojtkiewicz wygrał przez techniczny K. O. z Tolka. Walka mało ciekawa. Tempo powolne. Wojtkiewicz bawił się.

Sadowski ma wzrost, ma wagę, trenuje dość dużo, ale jak widać tego jeszcze mało żeby być dobrym bokserem. Walka z Lesiakim była beznadziejna. Wygrał Sadowski.

Ogólny wynik meczu 10:4 na korzyść Wilna.

Sędziował Kłoczowski.

Czechosłowacja — Polska 2:1.

Piętnaście tysięcy widzów przysięgało się grze piłkarzy Polski i Czechosłowacji, a ileż to milionów sportowców w obu krajach czekało niecierpliwie wyniku.

Stawka była dość wysoka, bo chodziło o zakwalifikowanie się do dalszych walk o mistrzostwo świata.

Nikt chyba nie liczył się nadzieją, iż Czesi z Polski wyjdą pokonani. Chodziło jednak o uzyskanie honorowego wyniku. Patrząc więc z tego punktu powiedzić możemy, iż Polska egzamin zdała z wynikiem dobrym, bo mecz zakończył 2:1

jest niespodzianką. Myśleliśmy, iż Czesi pobiją nas na głowę że wynik będzie kompromitujący, a tu tymczasem do przerwy uzyskano nawet remis.

Gra chociaż była żywa, jednak do pięknej nie zalicza się.

Honorową bramkę dla Polski zdobył Martyna z karnego.

Szkoda wilka, że polskie radio nie transmitowało całego przebiegu spotkania, jak uczynili to Czesi, przy sygnalizując specjalnego sprawozdawcę do Warszawy.

Mecz ligowy Warta — Podgórze.

POZNAŃ. (Pat). W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą a Podgórzem. Zwyciężyła Warta w stosunku 2:0 (1:0). Warta, która miała przez cały czas przewagę, uzyskała prowadzenie przez Nowackiego. Po przerwie 2-gi punkt dla Warty zdobył również Nowacki. Obie drużyny grały w tym okresie gry w dziesiątkę, ponieważ Matusiński z Podgórza został usunięty przez

sędziwego z brutalną grą, a Kryskiewicz z Warty musiał opuścić boisko z powodu kontuzji.

Sekcja bokserka A. Z. S. podaje do wiadomości członków i nowostępujących rozkład treningów: poniedziałki 20—22 grupa seniorów, czwartki 18—20 grupa nowostępujących, czwartki 20—22 grupa seniorów, soboty 18—20 grupa nowostępujących, niedziele 8—10 grupa seniorów.

Sprzętu dostarcza sekcja. Opłata roczna 2 zł. Zapisy do sekcji są przyjmowane w czasie treningów w lokalu A. Z. S. w gmachu głównym U. S. B., wejście z dziedzińca Piotra Skarżi — pod arkadami.

Czy długo tak będzie?

Pewne pismo sportowe, omawiając tok obrad Polskiego Związku Hokejowego, pozwolił sobie wypowiedzieć parę uwag pod adresem hokeju wileńskiego. Poprostu nazwano wileńskiego mistrza „K. P. W. Ognisko” drużyną drugorzędą, której udział w mistrzostwach Polski jest niewygodny naczelnym władzom hokejowym. Słowem, starano się uzasadnić projekt skosowania Okręgu Wileńskiego, opierając nawet dosyć poważną argumentację.

Zlekceważenie drużyny „K. P. W. Ogniska”, której skondinąd warunki pracy są nie do pozazdroszczenia, jest obawą chronicznego ignorowania sportu wileńskiego przez ogół Polski. Natomiast krytyka anemicznego rozwoju hokeja w naszym grodzie ma dość głęboką i przykre słuszności. Krytyka ta powinna być zimnym przysięciem na głowy tych, co mają pretensje do kierowania losem naszego hokeja. „Zabieg” ten może zmusi odpowiednie czynniki do przewartościowania stanu śpiączki i zająć się palącą kwestią.

Piszę tych kilka słów w nadziei, że one może ze swej strony poruszą całą sportową opinię publiczną, wywołają pewien odruch, który pochnie sprawę z martwego punktu w ciągu tych paru miesięcy, dzielących nas od sezonu.

Trudno tu się rozwidzić nad zaletami i wartościami tego pięknego sportu. Jego znaczenie zresztą doskonale zrozumieli praktyczni Amerykanie.

Jest to obok nait jedyny i niezmiernie zdrowy sport zimowy. Przez swój zis charakter zespołowy jest godny większego poparcia, niż niejedien sport indywidualny.

Podobnie jak np. z piłką nożną (która, znajdując się w dużo lepszym położeniu, wykazuje stosunkowo gorsze wyniki) stosuje się u nas system „hodow-nia” jednej drużyny, natomiast zarzuca się bardziej pozytywne prace nad podniesieniem innych i organizacją nowych. Najbardziej posuniętym może nawet do absurdu, przykładem tego rodzaju stanu rzeczy jest hokej. W Wilnie właśnie mamy jedną tylko drużynę.

Sport hokejowy zapoczątkował w naszym środowisku prof. Jan Weysenhoff. Był on na terenie wileńskim tem, czem był Adamowski sport wileński, a nie chcemy wyto-

w całej Polsce. Praca ta jednak nie mogła przelamać ogólnej bierności. Stworzony przez Profesora A. Z. S. istniał i rozwijał się, a nawet stanął w szeregu czolowych drużyn w kraju, oczywiście tylko dzięki kontaktowi z Polską.

Przyszedł tragiczny rok 1931. Beznadziejnie propagowany A. Z. S., rozwiązuje sekcję hokejową. Świetnie zapowiadająca się takąż sekcję śpiącego Polityjnego Klubu Sportowego niszcza „mecenasi” sportowi Policji. A któż przecież obok wojska może odczuwać potrzebę usportowania się?

Ratuje sytuację „Ognisko” kolejowe, przypominając bezpieczeństwa hokeistów. Jednak mało zmieniło to ich los na dobre.

Jedynym doniosłym w tym czasie hokejem było zapoczątkowanie przez kpt. Hernholda kom. Ośw. Wych. Fiz. i prof. Weysenhoffa w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnym mistrzostw hokejowych szkół średnich. Wniosły one pewne ożywienie. W duszy ostatnich Mohikanków-hokeistów zaświeciła pewna iskierka nadziei, iż po nich przyjdzie do głosu „narybek”.

Mistrzostwa szkolne dowiodły, że mamy doskonały materiał w młodzieży chętni garnącej się do tego pięknego sportu. Ołbrzymie masy widzów na spotkaniach szkolnych świadczą o tem, że społeczeństwo wileńskie chciałoby widzieć poważniejsze imprezy. Cóż, kiedy władze sportowe uwzięły się na zakazany hokej.

Wileńscy narciarze, którzy właściwie nie stanowią wobec Polski żadnej klasy, mogą wyjechać na Łowę, gościć Łotyszów i Zakopianczyków u siebie itd. Dlaczego nasi hokeiści, należący do ekstraklasy hokeja polskiego, nie mogą nawiązać kontaktu z Łotwą? Dlaczego nawet dotychczas nie była w Wilnie jakaś krajowa drużyna? To jest straszne! Przecież tym młodym hokeistom ze szkół należy pokazać ładną grę, aby mogli jej się nauczyć.

Gdy wracają przez Wilno drużyna łotewska z mistrzostw świata, „Ognisko” z bólem serca musiało wypuścić okazję spotkania z ręki, gdyż Wilno nie rozporządza dostojnym ani jedynym torem hokejowym. To jest jeszcze straszniejsze!

Narzekamy, że Polska ignoruje wileńskim tem, czem był Adamowski sport wileński, a nie chcemy wyto-

Niesamowity pustelnik.

Tam gdzie cieżnna morska Magelhaes łączy się z oceanem Indyjskim pod 56,5 stopniem szerokości południowej i 73,1 st. długości wschodniej, położona jest samotna wyspa: Rinea. Jest to pustynny ostatek, rzucony w bezkres wód morskich, osmagany wiecznie szalejącymi burzami i zamieciami śnieżnymi, pozbawiony roślinności i świata zwierzęcego. Tylko ptactwo wodne gnieździ się tam w wielkiej ilości i pojawiają się wiosną, czasu parzenia się łoki, w olbrzymich stadach. Od czasu do czasu zawiąza do zatoki tej zapadłej wyspy statek łowców wielorybich, celem odnowienia zapasu wody słodkiej — poza tem samotności wyspy nie zakłada żadna istota ludzka.

Obecnie, daleki ten skrawek ziemi, dzięki relacji kapitana Mac Clure'a stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Dowiedziano się, że w grotach „wyspy Rinea” przebywa osobiwy pustelnik, unikający wszelkiej zetknięcia z ludźmi, który w brał sobie ten niesamowity zakątek świata, jako schronienie — przed ludzkim towarzystwem.

Już dawno opowiadali sobie majtkowe statków rybackich o przedwieku spotykaniach raz poraz na wyspie Rinea. Opisywano go jako męczący niedużego wzrostu, o starczym wyglądzie, siwych włosów i brodzie sięgającej pasa. Od czasu do czasu doręczano mu starą odzież, obuwie lub zapalki, które stara

szczególnie radowały. Ale za ofiary te samotnik rigdy słowem nie dziękował: odbierał podarki, uśmiechnął się czasem i wnet przepadał wśród skał, powracając jednak po pewnym czasie, przynosząc — w rewanż za otrzymane dary — skóry fokowe. Foki zabijane maczugą i rybą łowioną na wędkę, stanowiły jedyną żywność tego nowoczesnego Robinsona. Nikt nie znał jego nazwiska ani pochodzenia — nazywano go poprostu „pustelnikiem wyspy Rinea”.

Dopiero kapitan Mac Clure, właścicielowi żaglowca „Eleakor II” udało się uchylić rąbek tajemnicy, otaczającej osobę zagadkowego odludka. Kiedy roku zeszłego przybił z swym statkiem do brzegów wyspy i udał się w poszukiwanie samotnika, znalazł go w jednej z grot skalnych w stanie zupełnego wycieńczenia, pożeranego przez febrę. Kapitan kazał mu przynieść dzban gorącej herbaty z rumem i zapytał chorego, czy nie chciałby być przewiezionym do szpitala w Va. paraiso. Propozycja ta wzburzyła w najwyższym stopniu starca, który po raz pierwszy przemówił, wołając: „Nie, nie, nigdy!” Mac Clure nie nastawał więcej, zaopatrył pustelnika w środki żywnościowe i konserwy, a gdy następnego dnia przed odbiciem statku, raz jeszcze zajął do chorego, ten — ku wielkiemu zdziwieniu kapitana — doręczył mu kartkę, na której było ołówkiem narysowane: „Baron Austin Stanton, urodzony w 1869 roku w Anglii. Były właściciel ziemski. Ja, Austin, roku 1899 w Paryżu zabiłem ojca rodziny, którego żona była moją kochanką. Ona się otrula, a mnie wyrzuty sumienia oddał gnały po świecie. W końcu schroniłem się na wyspę Rinea i przysięgam pozostać tutaj do śmierci. Życie niewymownie ciężkie, głodowałem często i marłem. Niech Bóg wynagrodzi szlachetnym marynarzy, którzy zaopatrywali mnie w to, co najmniej niezbędne. Czuję, że śmierć się zbliża, ufam w miłosierdzie boskie”.

Niedawno temu, kapitan Mac Clure powrócił do Stanów Zjednoczonych. Od niego dowiedziano się o tajemnicy „pustelnika z Rinea”. Niewątpliwie niesamowity pokutnik tymczasem znalazł już wieczysty pokój na odludnej wyspie, dokąd zagnał go zgryzoty po dokonanej zbrodni.

czyż argumentu w postaci hokeja, który przy pewnej opiece i przy wytworzeniu odpowiednich warunków rozwoju mógłby zdecydowanie sięgnąć po hegemonię w całej Polsce.

Dawna drużyna A. Z. S-u cieszyła się wspaniałą renomą wśród polskich sfer hokejowych dzięki szeregowi talentów. Po jej rozwiązaniu nabrano w Polsce zresztą po części słusznego przekonania że hokej wileński zdecydowanie chyli się ku końcowi. Jako przykład takiej opinii może posłużyć fakt nieufności, z jaką odnoszono się do staran „Ogniska” o nawiązanie stosunków z lepszymi drużynami polskimi.

Najwyższy chyba czas w imię dobra sportu wileńskiego wziąć się do podstaw do pracy!

St. N.

Sala do wynajęcia na odczyty i zabawy Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 4—8 wiecz.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

MALEŃKI 9-cio miesięczny pokał armje kochanek i zdobył serce BABY LE ROY W «ROZKOSZNYCH KŁOPOTACH» NA SCENIE arcywesoła krotoczwila p. t. «DWA CH GŁUCHYCH»

SENSACJA Maurice'a CHEVALIER DZIŚ. Smać się i płakać do łez będzie każdy kto zobaczy ten najwesełszy film sezonowy! w wykonaniu p. p. Sierskiej, Janowskiego, Czaplńskiego i Berskiego.

Ostatnie dni sprzedaży losów! TYLKO 4 dni zostało do CIĄNIENIA I KLASY 28 zreformowanej 4 klasowej Loterii Państwowej. Przetę splećcie LOSY po szczęśliwie do najszczęśliwszej kolektury H. MINKOWSKI Wilno, Niemlecka 35, tel. 13-17.

PRACA Posady do dzieci szuka dośw. wychowawczyni. Dobre referencje, skromne wymagania. — Zgładzić się na wyjazd. Piwna 2 in. 24. Tel. 3-59. 2025-2

PAN DZIŚ Najbardziej emocjonujący treścią, olśniewający przepychem, tryskający humorem — film, który się ogląda z zapartym oddechem „TAJEMNICA ZOO” (TAJEMNICA OGRÓDU ZOOLOGICZNEGO) Nad program: Najnowsze urezmalcone dodatki dźwiękowe.

„TAJEMNICA ZOO” (TAJEMNICA OGRÓDU ZOOLOGICZNEGO) Nad program: Najnowsze urezmalcone dodatki dźwiękowe.

Między in. w tworny bal wśród złotych zwierząt

NAUKA UCZEN 8 KL. państwowego gimnazjum, znajdujący się w bardzo trudnym położeniu, chętnie będzie udzielał lekcji ze wszystkich przedmiotów za małym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. „Dz. Wil.” pod „A” 2015-2

Mieszkanie i pokoje Do wynajęcia W O Z O W N I A D U 2 A Wileńska 37. 2012-2

PAN Następnym program: Widowisko filmowe, które wprowadziło w zdumienie cały świat. Najpotężniejsze, skończone arcydzieło filmowe „KALWAKADA”

„KALWAKADA”

„KALWAKADA”

Mieszkanie 4 pokojowe b. suche i ciepłe w ogródku wygodny dla dzieci do wynajęcia. Chocimska 38. Śniadzi. 2022-2

Kucharz zdolny i rutynowana kelnerka, obydwoje z kaucją po 100 złotych, potrzebni zarząd do Klubu Urzędniczego w Wilejce-Powiat. Wynagrodzenie kuchacza do 50 zł. kelnerki do 40 zł. Mieszkanie i utrzymanie przy Klubie. Oferty składać do 21-X r. b. z tem że ewent. przyjazd nastąpi 28 b. m.

CASINO Wszyscy są zachwyceni najnowszym przebojem „Miłość w Aucie” W rol. g. ANNABELLA i JEAN MURAT. — Seanse: 4, 6, 8, 10, 15.

„Miłość w Aucie”

UWAGA! DZIŚ o godz. 1.30 film „Don-Kiszot” ze SZALAPINEM. Poraz estalni! Ceny popularne.

Młoda Panienska, z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady ekspedientki lub kasjerki. N. Wilejka, Bezimienna 2 — Leokadia Kozłowska. gr.—4

Stulecne, suche, 6-cio pokojowe mieszkanie, punkt handlowy osobne wejście od ulicy, bez wygód. Wileńska 37. 2012-2

HELIOS tylko o ósmym cudzie świata „KING-KONG” W dziejach kinematografii tego jeszcze nie było. 2 lata pracy—3 miliony dolarów koszt. realizacji.

„KING-KONG”

„KING-KONG”

3 POKOJE z kuchnią, ul. Mostowa 16, oddam tanio. 2013-2

Stulecne, suche, 6-cio pokojowe mieszkanie, punkt handlowy osobne wejście od ulicy, bez wygód. Wileńska 37. 2012-2

GWIAZDA GWIAZD JEDNA I JEDYNA GRETA GARBO w najnowszym arcyfilmie „Jaka Mnie Pragniesz” wkrótce w HELIOS

„Jaka Mnie Pragniesz”

„Jaka Mnie Pragniesz”

Stulecne, suche, 6-cio pokojowe mieszkanie, punkt handlowy osobne wejście od ulicy, bez wygód. Wileńska 37. 2012-2

Stulecne, suche, 6-cio pokojowe mieszkanie, punkt handlowy osobne wejście od ulicy, bez wygód. Wileńska 37. 2012-2

S. S. VAN DINE „COLT 45”. (The Benson Murder Case). — Pod tym względem pański przyjaciel, Leander Pfyfe jest zupełnie inny...? Pułkownik zamyslił się chwilę. — Tak i nie — rzekł wreszcie. — Pfyfe umie grać na zimno. Kiedyś miał przywalny dom gry na Long Island, a w Afryce polował na tygrysy i dziki. Ale — sentymentalny chłop — wierzy w systemy i t. zw. szczęście. Skłonny do ryzyka, impulsywny. Powiem, że byłby zdolny zabić człowieka i zapominać o tem w ciągu pięciu minut. Ale toby wymagało jakiejś kolosalnej prowokacji... Może go i sprokowano. Kto to wie? — Pfyfe i Benson byli z sobą bardzo blisko? — Bardzo. Ciągłe się ich widywało razem. Razem hułali. Nim się Pfyfe ożenił, mieszkali razem. Pani Pfyfe ostra kobieta, ale bajecznie bogata. Ba! — Co łączyło Bensa z panią Clair? — Pan Bóg wie — rzekł sentencjonalnie pułkownik. — Ona w nim nie gustowała, ale... Kto przeżył kobietę? — Kto przeżył kobietę? — Nie o to mi idzie. Nie o jej osobiste stosunki z Bensonem a ustosunkowanie się do niego. Pan rozumie? — A... oczywiście. Czy byłaby zdolna porwać się na niego w przystępie rozpaczny?... Do licha! To myśli! I pułkownik znów się zamyslił. — Hm! dziewczyna z charakterem. Szkoli się w swojej sztuce z ogromnym zapalem. Nawiasem mówiąc, pierwszorzędna śpiewaczka. Bardzo zdolna, inteligentna, niezależna, nie lękająca się ryzyka. Nie

„COLT 45”. (The Benson Murder Case). — Pod tym względem pański przyjaciel, Leander Pfyfe jest zupełnie inny...? Pułkownik zamyslił się chwilę. — Tak i nie — rzekł wreszcie. — Pfyfe umie grać na zimno. Kiedyś miał przywalny dom gry na Long Island, a w Afryce polował na tygrysy i dziki. Ale — sentymentalny chłop — wierzy w systemy i t. zw. szczęście. Skłonny do ryzyka, impulsywny. Powiem, że byłby zdolny zabić człowieka i zapominać o tem w ciągu pięciu minut. Ale toby wymagało jakiejś kolosalnej prowokacji... Może go i sprokowano. Kto to wie? — Pfyfe i Benson byli z sobą bardzo blisko? — Bardzo. Ciągłe się ich widywało razem. Razem hułali. Nim się Pfyfe ożenił, mieszkali razem. Pani Pfyfe ostra kobieta, ale bajecznie bogata. Ba! — Co łączyło Bensa z panią Clair? — Pan Bóg wie — rzekł sentencjonalnie pułkownik. — Ona w nim nie gustowała, ale... Kto przeżył kobietę? — Kto przeżył kobietę? — Nie o to mi idzie. Nie o jej osobiste stosunki z Bensonem a ustosunkowanie się do niego. Pan rozumie? — A... oczywiście. Czy byłaby zdolna porwać się na niego w przystępie rozpaczny?... Do licha! To myśli! I pułkownik znów się zamyslił. — Hm! dziewczyna z charakterem. Szkoli się w swojej sztuce z ogromnym zapalem. Nawiasem mówiąc, pierwszorzędna śpiewaczka. Bardzo zdolna, inteligentna, niezależna, nie lękająca się ryzyka. Nie

chciałbym się znaleźć na jej drodze, gdyby miała do mnie urazę. Niebezpieczna kobieta. Pokiwał znacząco głową. — Kobiety są dziwne. Nigdy się ich nie odgadnie. Zawsze sprawiają niespodzianki. Nie mają najmniejszego poczucia miary. Najspokojniejsza gotowa palnąć do człowieka ni z tego, ni z owego. Wyprostował się i w jego porcelanowych oczach zamigotały nagłe błyski. — Do licha! — wykrzyknął. — Przecież St. Clair była z Bensonem na obiedzie w wieczór jego śmierci. Sam ich widziałem w „Marseilles”. — Taank? — aruknął obojętnie Vance. — No, wszyscy muszą jeść... A pan był z Bensonem w bardzo zażyłej przyjaźni? Pułkownik drgnął, lecz spokojna twarz Vance'a przywróciła mu pewność siebie. — Ja, kochany panie, znalazłem go od piętnastu lat, najmniej od piętnastu. Co to były za czasy! Wtedy jeszcze nie wymyślono prohibicji. Miasto żyło — żyło pełnym życiem. Wracało się do domu dopiero na śniadanie. Pokazywałem mu najpiękniejsze noce widoki... — Czy z an przyjaźni się z majorem Bensonem? — przerwał to zbytęczne wynurzenia Vance. — Z majorem?... A, to inna sprawa. Należy do różnych szkół. Mamy sprzeczne upodobania. Rzadko się widzujemy. Trudno nam się żyć. I uważając widocznie, że potrzebne jest bliższe wyjaśnienie dodał, nim zdążył się odezwać Vance: — Majo: nie lubi zabaw. Stronił od naszej paczki. Uważał mnie i Alvina za viveur'w. Sensat. Vance uadł chwilę w milczeniu, poczem zapytał zdawkowo: — Czy pan spekulował na giełdzie przez pośrednictwo biura Bensonów?

Pierwszy raz pułkownik nie odpowiedział odrazu. Zawahał się, otarł ostentacyjnie asta serwetką, wreszcie rzekł swobodnym tonem: — Trochę się próbowało, ale bez wielkiego szczęścia. Wszyszcymy flirtowali u Bensonów z kapryśną Fortuną. Rozmówca na ten temat ciągnęła się do końca lunchu, lecz pułkownik, choć gwałtowny odpowiadał tak mętnie i syrał tylu niepotrzebnymi słowami, że nie można było wyciągnąć z nich żadnej treści. Ale Vance nie zniechęcał się. Wypytywał szczegółowo o Leacocka, o jego charakter, o jego stosunki z Bensonem, o szulerskie skłonności Pfyfe'a (na ten temat Ostrander gadał jak maszyna) i o innych przyjaciół Bensa. lecz odpowiedzi słuchał z roztargnieniem. Mnie się to badanie wydawało bezcelowe, tak, że m się dziwił, dlaczego Vance trwał na nie tyle energii. Markham też nie wiedział, co o tem sądził. Udawał grzeczne zainteresowanie i kiwał przychylnie głową, ale od czasu do czasu rzucał Vance'owi spojrzenie, przepojone wyrzutem. Jednakże nie ulegało wątpliwości, że pułkownik Ostrander znalazł się na ludziach. Kiedy wreszcie znaleźliśmy się sami w gabinecie prokuratora, Vance rzucił się z zdowoleniem na fotel. — Intereujący człowiek, co? Ale dobry i:ko eliminator podejrzanych. — O! — rzekł ironicznie Markham. — Eliminator! Dobrze, że nie służy w policji, kazałby aresztować za zabicie Bensa pół miasta. — Tak on trochę krwiożerczy — przyznał Vance. — Widać, że chciałby zapokować kogoś do kryminalu za ten mord. — Sądząc z tego co mówił, paczka przyjaciół Bensa musiała się składać z samych nieponów. O kobietach wolę nie mówić. Ogólne wrażenie: cud, że go nie sprzątnięto przed wielu laty.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

(D. c. n.)